

dnia na Carogród. Ponieważ odrzucenie kredytu jest absolutnie niepodobnym, a znaczenie ich chwaliłoby się donioslejszym przez wielką liczbę głosów, przeto mówca radzi oponentom, aby zgłączyli swe głosy z wolontariatem kredytu bez wypierania się wewnątrz przekoń. Nakoniec nadmieniamy o coś o „zardzewiałej popularności”, której się nie odzyska żarliwym zwalczaniem tego kredytu. (Śmieszne niezadowolone).

Del. Plener w bardzo obszernie mówie wykaże, że rosyjskie warunki pokoju wcale nie zagrażają interesom austriackim, wysławia ich umiarkowanie (miechy). Austria nie potrzebuje się na kongresie sprzeciwiać utworzeniu Księstwa bułgarskiego, a tem mniej sprzeciwiać się z takim naciskiem, jakim ma być kredyt 60-milionowy; działalność Austrii na kongresie powinna być skierowana do zaboru Bośni i Hercegowiny, które Rosya dawno już ofiarowała jako kompensatę. Polityka kompensacyjna jest dziś bardzo uprawniona, więc czego się zaniebało dawniej, to trzeba wziąć za cel na kongresie, a przedewszystkiem zdążyć do absolutnego zachowania pokoju. Dla tego oświadcza się przeciw kredytowi.

Koniec posiedzenia o godz. 3 min. 40.

Następne jutro jednocześnie z posiedzeniem Izby deputowanych.

Wiedeń 21 marca.

(7-me posiedzenie delegacji austriackiej).

Prezes Trauttmansdorff zagaja posiedzenie o godz. 11 min. 25 w obecności nielicznie zebranych delegatów, mianowicie z Izby deputowanych, z której tylko Polacy stanęli w komplecie.

Odczytany przez sekretarza hr. Belrupta protokół z posiedzenia wczorajszego przyjęto bez zarzutu.

Zgromadzenie przystępuje do dalszego ciągu dyskusji nad kredytem 60-milionowym.

Zabiera głos del. Grocholski i przemawia jak następuje (wedle stenogramu):

Równie wniosek większości, jak wniosek mniejszości komisyjnej, wychodzi z założenia, że z stosunków powstałych na półwyspie Bałkańskim zagraża ważnym interesom monarchii austro-węgierskiej niebezpieczeństwo. Oba wnioski przypuszczają, że monarchia może znaleźć się w położeniu koniecznej obrony tych interesów i odwołania się w tym celu do siły zbrojnej. Różnica między obu wnioskami polega tylko na tem, że, podczas gdy wniosek większości z pewnymi zastrzeżeniami chce przyzwolić rządowi żądani przezeń na tę ewentualność kredyt w ilości 60 milionów zlr. wniosek mniejszości zmierza w takim wypadku tylko do udzielenia *votum* zaufania, odmawiając mu żądaniego kredytu. Jeśli zaś wczoraj powiedziano tu (Giskra), że mniejszość się w wniosku mniejszości *votum* zaufania należy pojmować *cum grano salis*, trzeba mi odpowiedzieć na to, że nie mogę pojmować go inaczej, jak go widzę w druku. Oświadczenie, które nadto zawarte jest w wniosku mniejszości — pan prezes zechce wybaczyć, że czytam, ale chodzi mi o dosłowne zacytowanie, bym nie cytował mylnie — oświadczenie, że „w razie nieprzeprzej i nagłej konieczności odwołania się celem obrony interesów austro-węgierskich do siły zbrojnej wypadałoby natychmiast dostarczyć wszelkich niezbędnych na ten cel środków w pełnej mierze, i że państwowym i o-fiarnością ludności i jej reprezentacji konstytucyjnych przyzwoliliby je też bezwarunkowo i bez wahania” — oświadczenie to jest czemś, co się rozumie samo przez się, co żadnej zgody nie ulega wątpliwości i co przeto tutaj wcale nie wchodzi w rachubę. Różnica przeto między obu wnioskami jest tylko ta, którą tu wytłuszczyłem.

Pojmowałbym zaś, gdyby mówiono: nie widzimy izby były zagrożone ważne interesy monarchii, i dla tego nieprzyzwolimy żądaniego kredytu. Pojmowałbym gdyby utrzymywano: prawda, że są zagrożone interesy monarchii, ale musimy, że z jakiego bądź powodu nie można bronić ich przez odwołanie się do siły zbrojnej, i dla tego nieprzyzwolimy żądaniego kredytu. Pojmowałbym też, gdyby twierdzono: ważne interesy monarchii są wprawdzie zagrożone, i niewyklucamy konieczności odwołania się w ich obronie do siły zbrojnej, ale nie mamy zaufania do kierownictwa naszych spraw zagranicznych, i dla tego jak na teraz nieprzyzwolimy żądaniego przezeń kredytu. Ale twierdzi, że są zagrożone ważne interesy monarchii; uznawać że może nastąpić konieczność odwołania się w ich obronie do siły zbrojnej; oświadczać, że się ma zupełne zaufanie do kierownictwa spraw zagranicznych, — a z tem wszystkiem odmawiać żądanych przez toż kierownictwo niezbędnych w razie koniecznego odwołania się do siły zbrojnej środków ku należytemu wyzyskaniu siły zbrojnej, oto, co mi się wydaje rażąca sprzeczność. Jakżeż można mówić że się ma ufność, iż nasze ministerstwo spraw zagranicznych, w tych czasach krytycznych, gdy chodzi o żywotne niemal warunki bytu monarchii, pokieruje sprawami należyście, jeśli się nie ma ufności, że to samo ministerstwo użyłoby żądaniego kredytu, gdyby mu go przyzwolono, tylko w sposób właściwy?

Wynaję, że wniosek mniejszości, jak go tu widzimy w druku, wydaje mi się raczej być *votum* ufności dla rządu rosyjskiego, niż dla naszego ministerstwa spraw zagranicznych. Albowiem kładę nacisk w pierwszym rzędzie, na otwierające się z kongresem widoki pokojowego załatwienia kwestyj odnoszących się do interesów monarchii austro-węgierskiej, znaczny przypuszczając, że rząd rosyjski na kongresie powodować się będzie zasadami słuszności, sprawiedliwości, a nawet życzliwości dla naszej monarchii. Nie wątpię, owszem, mocno jestem przekonany, że wniosek mniejszości bynajmniej nie ma mieć takiego znaczenia, ale nie mogę opędić się obawie, że możnaby mu takie przypisać znaczenie. A ponieważ pod żadnym warunkiem nie mógłbym uchylać *votum* zaufania dla rządu rosyjskiego, więc już z tego powodu nie mogę głosować za wnioskiem mniejszości.

Co się zaś tyczy *votum* zaufania dla rządu naszego, w rozbiór tej kwestyj zapuszczać się tu nie myślę. Wszakże rząd nie żąda nawet takiej uchwały. Głosując przeto za wnioskiem większości komisyjnej, musiałem zadać sobie pytanie: jakież to są owe ważne interesy monarchii, którym z wypadków na półwyspie Bałkańskim zagraża niebezpieczeństwo, a dla których obrony wypadłoby może odwołać się do siły zbrojnej? Prawda, że J. Eksc. pan minister spraw zagranicznych nie wytłuszczył nam swojego na to zapamiętania, co tłumaczy się tem, że jesteśmy w przededniu kongresu. Ale posiadamy nader ważną enuncyację rządu, która dla mnie przynajmniej wystarcza zupełnie na określenie tych interesów.

W austriackiej Izbie poselskiej oświadczył rząd w dniu 19 lutego w odpowiedzi na interpelację

p. Giskry, że niektórych stypulacji co do podstaw pokoju kazańskiego czy sansteffańskiego — bo nie wiem, jakby go właściwie nazywać — nie może pogodzić z interesami monarchii austro-węgierskiej, i że te stypulacje mogłyby pociągnąć za sobą przewrót w stosunkach potęgi na niekorzyść monarchii. Oświadczenie to pod względem wyrażistości nie nie pozostawia do życzenia, zwłaszcza gdy się zważy że stanowiska rządu pewną służną o-głędność stylizacji w enuncyacji rządowej, nakazana względami na niedaleki kongres.

Autentyczny tekst zawartego w San Stefano między Rosyą a Turcyą pokoju dotychczas nieznamy nam wprawdzie, ale jak dziś rzeczy się mają, nie można wątpić, że niema w nim żadnych takich zmian w porównaniu z pierwotnym preliminarzem pokojowym, któreby zdolne były nakłonić rząd do cofnięcia czegokolwiek z tego oświadczenia złożonego w Izbie poselskiej.

Obawa, którą wyraził ośmieliłem się w tej wysokiej delegacji w grudniu r. z., że wojna rosyjsko-turecka pociągnie za sobą przewrót w stosunkach potęgi na niekorzyść monarchii austro-węgierskiej, rzeczywiście przeto się ziszcila. Turcyą obywatelnią i nominalnie tylko pozostaje jeszcze państwem europejskim. Ludy słowiańskie na półwyspie bałkańskim, lubo dotychczas pośrednio tylko pozostają pod rządami rosyjskimi, są jednak pod tem panowaniem, a to panowanie opiera się nie tylko na piśmiennych stypulacjach, lecz i na pokrewieństwie. Opiera się także na tradycyjnych sympatiach tych ludów dla Rosyi, na sympatiach, które wojna podjęta przez Rosyę, jakoby w celu ich oswobodzenia, tudzież krew obficie przy tej sposobności rozlana tylko jeszcze powiększyć i u-stalić musiała. Rosya obrzyni uczynila krok ku rozszerzeniu swego panowania nad ludami słowiańskimi. Przewrót w stosunkach potęgi, który ztąd powstał, jest pod każdym względem w najwyższym stopniu niebezpieczny. Możnaby tu zastosować przysłowie: *Non persuadebis, etiamsi persuadeas*. W tym przewrocie europejskich stosunków potęgi spoczywa dla naszej monarchii jądrowa sytuacja dzisiejszej. Wszystko inne wobec tego na drugi plan schodzi.

I z nieprzeprzej logiką narzuca się pytanie: cóż czynić monarchii wobec tego wszystkiego? Jak i gdzie zdążyć jej do przywrócenia tej zburzonej równowagi europejskiej ku obronie swoich interesów żywotnych? Że o przywróceniu panowania tureckiego na półwyspie bałkańskim mowy być nie może, pewnie to rozumie się samo przez się. Nikt w Europie nie pragnie przywrócenia tam niedawnych jeszcze stosunków. Nikt nie zazdrości Słowianom półwyspu Bałkańskiego, że ustąpiły tureckie nad nimi rządy. Ale nawet dalej pójść, śmiać wyrazić mnie-manie, że żadna zmiana stypulacji zawartych między Rosyą a Turcyą sama w sobie niezdolna przywrócić zburzonych stosunków potęgi na korzyść monarchii austro-węgierskiej. Wpływ rosyjski zawsze pozostanie decydującym na półwyspie Bałkańskim, a lud słowiański tamże uległy pośrednio czy bezpośrednio jeśli nie panowaniu rosyjskiemu, przynajmniej jednak wpływowi Rosyi, która potrafi go wyzyskać.

Nie twierdzę bynajmniej, iżby owe stypulacje były przeto objętne dla naszej monarchii, iżby nie wypadało starać się o zmniejszenie ich w naszym interesie; ale śmiać twierdzić, że żadna ich zmiana niezdolna zupełnie zabezpieczyć interesów monarchii przed owymi niebezpieczeństwami, które naturalnym sposobem rzeczy będą musiały wyniknąć z nowo powstałych na półwyspie Bałkańskim stosunków. Za pomocą zmiany stypulacji pokojowych można przeto w najlepszym wypadku osiągnąć tylko tyle, że stosunki na półwyspie Bałkańskim przybrałyby charakter dla monarchii austro-węgierskiej mniej niebezpieczny. W zupełności niebezpieczeństwo to usunąć się nie da, i dopóki nie będą przywrócone zburzone stosunki potęgi, dopóty ono zawsze pozostanie bardzo groźnem.

Jeśli tedy zapytacie mnie panowie, gdzie, jeśli nie na półwyspie Bałkańskim wypadałoby starać się o przywrócenie zburzonych stosunków potęgi w interesie monarchii austro-węgierskiej, nie zawaham się odpowiedzieć: nad Wisłą! — w krajach polskich, przezchanych z urzędem zachodniemi caratu rosyjskiego guberniami! Wiem, że możnaby mi zarzucić, iż mówię to jako Polak i dla tego, że pragnę oswobodzenia Polaków z pod panowania rosyjskiego. Nie przeczę, panowie! Gorąco pragnę oswobodzenia Polaków z pod panowania rosyjskiego; i to atoli przemawiam jako delegat austriacki, najzupełniej świadom obowiązku reprezentowania interesów monarchii austro-węgierskiej. Czyżby okoliczności, że interesy monarchii schodzą się z pragnieniami Polaków, miała stanowić przeszkodę w zdążaniu do ich przeprowadzenia? Czyż owszem na identyczności interesów monarchii z interesami i pragnieniami Polaków nie polega rękojmia tem łatwiejszego przeprowadzenia ich i zabezpieczenia?

Zważywszy, panowie, wszechstronnie stosunki dzisiejsze, przynajmniej mi, spodziewam się, słuszność w moich twierdzeniach i podzielić przekonania moje. Spojrzyjcie na mapę. Gdzież indziej możnaby myśleć o przywróceniu zburzonych na niekorzyść monarchii wypadkami wschodnimi stosunków potęgi?

A ponieważ tu toczą się rozprawy o zażądany przez rząd kredyty 60-milionowy, przeto poczytuję sobie za prawo i obowiązek dodać, że wedle mojego zdania polityka c. i. k. rządu powinna nie spuszczać z okazyj uwag wtedy także, gdyby konieczność wymagać miała odwołania się do siły zbrojnej ku obronie i ku przeprowadzeniu ważnych interesów monarchii. Gdyby w takim razie myślano ograniczyć akcyę wojskową na sam półwysp Bałkański, obawiałbym się, iż z góry skazanoby monarchię na to, że byłaby zwyciężoną nawet wtedy, gdyby była zwycięską. Albowiem akcyę taka prawdopodobnie nie osiągnęłaby przywrócenia zburzonych stosunków potęgi, o co wszakże głównie chodzić powinno, a więc też ważna interesy monarchii austro-węgierskiej pozostałyby zawsze niebezpieczne.

Nakoniec pozwól sobie jeszcze wypowiedzieć, że bynajmniej nie oczekuję potwierdzenia moich zapamiętanych i twierdzeń przez J. Eksc. pana ministra spraw zagranicznych, ani też tego prowokować nie myślę. Owszem umiem najzupełniej ocenić ogłędne milczenie nakazane mu stanowiskiem. Moim atoli obowiązkiem było wypowiedzieć w własnym i w radach moich imieniu nasze przekonania w tej tak krytycznej dla interesów monarchii chwili.

Del. Bareuther wytłumaczy się krótko, bo najwomowniejsze argumenty nie wpływają na rezultat głosowania. Z zadowoleniem zaznacza, że hr. Andrassey zerwał z tradycyą zachłaniec swojego poprzednika i zmierza do coraz większego ustalenia przyjaźni z Niemcami, które dają najlepszą rękojm przeciw rozczuchaleniu się Rosyi. Nie czyni

też hr. Andrassemu zarzutu, że nie chodzi mu o zachowanie Turcyi i że nie poszedł też za głosem Syreny rosyjskiej co do okupacji i aneksyi. Mimo to nie przyzwala ministrowi kredytu, bo nie wie, na co ten kredyt; owszem obawia się zachłaniec aneksyjnych, któreby za pomocą tego kredytu mogły być przeprowadzone. Dostę już mamy „ciekawych narodowości” (*interessante Nationalitäten*).

Del. Fluck przemawia za kredytem w imię austriackich interesów nad Adryatykiem, które mogłyby nabrać znaczenia przez energiczne wystąpienie. Z tego powodu oświadcza się mówca za aneksyą Bośni i Hercegowiny, które z wdzięczności przyjęłyby kulturę niemiecką. (Prezes zwraca mówcy uwagę, że nie wolno odczytywać mowy; mówca jednak wśród wielkiego niespokoju Izby czyta wciąż dalej).

Del. Tomaszczuk zapytuje, czy zażądany kredyt jest właściwym sposobem obrony interesów austro-węgierskich, na które to pytanie jednak nie można odpowiedzieć dopóty, dopóki nie będziemy mieli autentycznej interesów austro-węgierskich definicyi; dla tego też zdecydować się na przyzwolenie kredytu jest niepodobnym. Jedno tylko wiadomo o kredycie, że on za mały do prowadzenia wojny, ale wystarczający do stworzenia bardzo przykrych sytuacji. Mówca w dalszych wywodach porównywał dzisiejsze położenie Turcyi z położeniem Polski w epoce pierwszego podziału. Pierwszy cios przeciw Polsce, który pociągnął za sobą jej rozbiór, spadł wprawdzie na Polskę, ale był właściwie wymierzony przeciw Turcyi. Czyż odnosi się ten stosunek, czy cios, który spada na Turcyę, wyjdzie na korzyść Polski? Mówca wątpi, ażeby z zburzenia Turcyi, którą p. Grocholski pozostawia na łup Rosyi, rzeczywiście wyniknie spodziewane przezeń odbudowanie Polski. Rosya nieczego nie wypuszcza z szpon co raz posiadała, i nie cofnie się ani o krok ni w Polsce ni na półwyspie Bałkańskim. I kłóby podejmował się Sysz-fowej pracy odbudowania zgruchotałej Turcyi? Mimo to spodziewa się, że wpływ Rosyi na półwyspie nie będzie wiecznietrwały, bo nie wierzy w potęgę pokrewieństwa szczepowego, uniema owszem, że tam kiedyś nastąpi reakcja. Jest to nie koniec wypadków wschodnich, lecz tylko nowy początek. W dalszym ciągu wywodów zwraca się mówca stanowczo przeciw okupacji Bośni i Hercegowiny i aneksyi tych prowincji chociażby tylko z powodu niesłychanych trudności, któreby miało tam z uregulowaniem stosunków agraryjnych. Z tem wszystkim nie widzi mówca ratunku od tej idei nieszczytnej. Kwestya wielkości Bułgaryi nie mieści w sobie niebezpieczeństwa dla Austrii, lecz samo utworzenie tego Księstwa, któremu jednak hr. Andrassey nie zapobiegne. Mówca szukał pobudek do głosowania za kredytem, ale ich nie znalazł.

Del. Teuschl zupełnie się zgadza na politykę hr. Andrasseygo i przyzwala mu kredyt, aby mógł zbrojnie wystąpić na kongresie.

Del. Streeruwitz oświadcza się przeciw przyzwoleniu kredytu; Austrii bowiem nie powinno należeć do przywłaszczaniu łachmanów zdartych z ciała „chorego człowieka”, którego Rosya pogłębiła. Austriya po za granicami swemi niema żadnej misji cywilizacyjnej, bo ma „wielki brak zbytku pieniędzy i inteligencji”. Mówca rozwodzi się o polityce hr. Andrasseygo i jak dotychczas dosyć z niej zadowolony.

Del. Weeber nie zwalcza tendencji wniosku mniejszości, owszem widzi w obu wnioskach tyle pokrewieństwa, że gdyby odrzucono wniosek większości, za którym mówca się oświadcza, mógłby bez niekonsekwencji głosować za rezolucyą mniejszości. Oba wnioski, co rzecz główna, wyrażają zaufanie hr. Andrassemu, ale wniosek większości przeprowadza rzecz konsekwentnie aż do przyzwolenia kredytu.

Del. Kuranda rozbiiera tradycyę austriackie i politykę hr. Andrasseygo; obawia się, iż kredyt użyty zostanie na zajęcie Bośni i dla tego sprzeciwia mu się stanowczo.

Del. X. Greuter jest za udzieleniem kredytu, lecz nie chce przez to wyrazić zaufania dla rządu. Austriya zaniebada sposobności, aby wzmocnić na Wschodzie idee religijne i polityczne, wierzyła w zjednoczenie krzyża z koranem, w bezwyznaniowo Turcyę, podczas gdy Rosya postępową praktykę i osiągnęła triumf. Należy w Austrii zapro-wadzić wolność i równouprawnienie narodów; tymczasem ani jeden Słowianin nie zasiada w Wydziale. Aby zerwać z siebie odpowiedzialność, mówca jest za przedłożeniem rządowemu.

Kardynał Kutschker wnosi zamknięcie dyskusji, które zostaje przyjęte. Mówcami jeneralnymi wybrani Herbst i Sues.

Następne posiedzenie dziś wieczór.

Wiedeń 21 marca. Pomiedzy uchwałami obu delegacji zachodzą następujące różnice co do wydatków nadzwyczajnych budżetu wojennego: 1) Delegacya węgierska w tytule „budowle” uchwalila na adaptacye istniejących budynków 70,000 zlr., delegacya austriacka pozycyę tę wykresila. 2) Delegacya węgierska uchwalila trzecia ratę na budowę koszar dla kawalerii w Komornie w kwocie 150,000 zlr., delegacya austriacka pozycyę tę wykresila. 3) Delegacya węgierska przyjęła pozycyę na restauracyę budynków wojskowych w wysokości 150,000 zlr., austriacka uchwalila na ten cel 300,000 zlr., 4) Delegacya węgierska uchwalila na wydatki geograficznego instytutu wojskowego w pierwszym półroczu r. b. 210,000 zlr., delegacya austriacka 409,789 zlr. 5) Delegacya węgierska uchwalila „płace dla nadliczbowych” w pierwszym półroczu r. b. 188,000 zlr., delegacya austriacka na cały rok 300,000 zlr. 6) Na nadzwyczajne wydatki marynarki uchwalila delegacya węgierska dla okrętu „Tegethoff” 526,700 zlr., delegacya austriacka 700,000 zlr. 7) W pozycy „budowle lądowe i wodne” uchwalila delegacya węgierska 200,000 zlr., austriacka 400,000 zlr.

Rumunia.

Polit. Corresp. zamieszcza następujące memorandum rządu rumuńskiego w oryginale francuskim rozesłane do mocarstw:

Bukareszt 9 marca 1878.

Kilka aktów dyplomatycznych, a nawet bezpośrednich, urzędowych porozumień, wykryło rząd rumuńskiemu projekt rządu rosyjskiego odzyskania obwodów noszących nazwę: Besarabia rumuńska.

Gabinet bukareszcki, jako wierny słomac jednomyślnych uczuć narodu, winien jest krajowi i sobie samemu oświadczyć się energicznie przeciw tej zamianie, której odrzucenie polega na następujących powodach:

Sprostowanie granic Besarabii zawarowane tra-

ktatem 1856 roku i powrót do księstwa multan-skiej części dawnego jego terytorium na lewym brzegu Dunaju, miały na celu zadośćuczynienie dwójkiemu interesowi publicznego porządku w Europie:

1) Zapewnienie wolnej żeglugi na rzece, tworzącej główną arteryę handlową środkowej Europy, powierzając straż jej ujść państwu drugiego rzędu, którego stałe uleganie zamiarom mocarstw było przez to samo pewnem.

2) Postawienie księstwa rumuńskiego, dzięki częściowemu przywróceniu prowincyi, która dawniej do niego należała, w stanie spełnienia, według wymagań topograficznych i potrzeb ekonomicznych, postanowienia poruczonego mu za zezwoleniem i na korzyść całej Europy.

Szczegółowe przeobrażenie księstw i wzrastająca ciagle pomyślność handlu Dunajem od roku 1856, świadczą o skuteczności postanowień przyjętych w tej epoce.

Kilka szczegółów wyświeltli dokładnie tych twierdzeń.

Historya dowodzi, że działalność handlowa ludów naddunajskich wolała lub rozwijała się w prostym stosunku do wzrostu lub zmniejszania się ich styczności bezpośredniej z rzeką.

Traktaty 1812 i 1829 oddały Rosyi naprzód terytorya multan-skie po tej stronie Prutu, następnie całą deltę Dunaju. Prawda, że wyraźne zastrzeżenia warowały na korzyść narodów nadbrzeżnych wolną żeglugę na rzece, i że neutralizacya brzo-gów sąsiednich ujściom, wynikała praktycznie z prawnych zakazów, jakie traktaty te orękały. Jednak ruch handlowy na dolnym Dunaju, jakby dotknięty niemocą, stał się do zbytku bojaźliwym. Odzyskał on dopiero energię swego rozwoju i swobodę swego wzrostu po traktacie 1856.

Baczne zbadanie wpływu, jaki wywierało rozszerzanie się lub zmniejszanie terytorium księstw naddunajskich, nie tylko na osobisty ich stan ekonomiczny, lecz na ogół handlu europejskiego Dunajem, dozwala stwierdzić nagle zwroty i dorazne oscylacye wynikające ze zmiany panowania nad lewym brzegiem Dunaju. I tak Multany w smutny popadły stan skutkiem utraty Besarabii w r. 1812, podczas gdy w r. 1830 Wołoszczyzna osiągnęła z odzyskania miast i terytorjów Braiły, Dziurde-wa i Turno najświetniejsze korzyści.

Normalne i niezmienne niekierowane posiadanie lewego brzegu rzeki od żelaznej Bramy aż do jej ujść, a nie kawały ziem obszernych na pozór a niepewnej wartości, lecz z obwodami, nadającymi temu posiadaniu potrzebną wagę, miało zawsze jako *corollarium* prawie matematyczne, dla Rumunii nagły i stały postęp jej handlu, przemysłu i wewnętrznej kultury.

Przeciwnie, gdy terytorya nadbrzeżna wyrwane została z pod jej panowania, księstwa doznawały głębokich niedogodności, niemniej zgubnych dla własnych jej interesów, jak dla związanych z niemi interesów europejskich.

Rozmaite przeto rządy rumuńskie z kolei uwzględ-niane lub poszkodowane spełnieniami zmianami, okazywały największą wdzięczność dla mocarstw, gdyż akta polityczne, powszechne lub odosobnione, odnoszące się do oswobodzenia i całosci ziemi rumuńskiej, zapewniały jej pomyślność lub czuły się boleśnie dotkniętymi, gdy widziały kawałkowana własność, której słuszność polegała na prawie historycznym i prawie natury.

Dla tego protokół z 6 stycznia 1857 r., który uszczuplając dobrodziejstwa dzieła 1856, oderwał od Multan deltę Dunaju, aby ją przyłączyć do państwa ottomańskiego, wzniecił słuszne skargi Rumunów.

Protokół ten głęboko naruszył miejscowe interesy, a co więcej, unicestwił zabawnie skutki logicznej zasady, która miała zaręczać neutralność dolnego Dunaju, oddając księstwom rumuńskim straż tego kanału handlu europejskiego.

Odtąd aż do dziś dnia Rumunia ponawiała per-yodycznie domagania swe pod tym względem, a ciągle odmowa sprawiedliwości, jaką zawsze spotykała, była jedną z głównych przyczyn ostatnich wypadków zaszłych między księstwem rumuńskim i Turcyą.

Rosya, której wdzięczna Wołoszczyzna winna jest zniesienie twierdz tureckich na lewym brzegu, mogła ocenić od traktatu akermaskiego, jakie były dla księstw najprzejrzystsze dla ich bytu i rozwoju warunki, i jak kardynalną wagę miało dla nich wolne posiadanie brzegów Dunaju.

Akt słuszności i rozstroności politycznej, jako wskazówki idei, która przewodniczyła bez wątpienia podpisanym na traktacie paryskim, ułożyła w części stanowi, w jakim znajdowały się księstwa odłak armie ottomańskie stale usadowiły się w fortecach wołoskich nad Dunajem i odłak Besarabia została nagle i poraz pierwszy oderwaną od Multan w r. 1812.

Przynależność, że odtąd traktaty: akermaski, adryanopolski i paryski, polepszyły w części sytuacyę księstw i zaznaczały dla nich z kolei pomyślność etapy na drodze cywilizacji i postępu. Rumunia naczona przekrem doświadczeniem i dobroczynną wspaniałością Europy, przywiązuje przeto wielką wagę do utrzymania obecnych swych granic, które uczyniłyby zupełnemi i normalnemi powrót Deltę Dunaju.

Zmiana proponowana obecnie byłaby szczególnie szkodliwą dla księstw.

Dość w istocie zbadać ukształtowanie miejsc, aby się przekonać, że utrata brzegu besarabskiego utrudniałaby rządowi rumuńskiemu utrzymanie pod swą zależnością Dobrucy, którą szeroka rzeka dzieli od tułowu kraju i z którą władza centralna nie miałyby innej komunikacyi, jak nieprzebyte bagna, ciągnące się na dół od Kalarasi, aż do Braiły.

Gdyby tylko z tej strony spojrzeć na kwestyę i radzić się z pominięciem wszelkich innych względów historycznych, jedynie prawa poszczegnego i polityki, oraz interesów materyalnych, ekonomicznych i administracyjnych kraju, widocznem jest, że odstąpienie Besarabii rumuńskiej pociągnęłoby za sobą dla całej Rumunii najgłębsze skutki, gdyż nabycie Dobrucy byłoby po utracie lewego brzegu Dunaju, prawdziwego i jedynego klucza do przeciwnego brzegu, tylko kłopotem, ciężarem, a może ciągiem niebezpieczeństwem.

Jestże to prawda, że przeniesienie panowania rumuńskiego na część kracową Dunaju, załączona byłaby dla Rumunii najpękniejszą erg, oddając jej wyłączną straż nad ujściami rzeki, której charakter bezwzględnie neutralny byłby ponownie ściśle zatwierdzony?

Względ tak ściśniony, rękojmia neutralizacyi Dunaju ustalona w takich warunkach, byłaby tylko złudnemi, gdyż jasnym jest, że posiadanie lewego brzegu między Reni i Ismailem w miejscu, gdzie się jeszcze nie zaczęło rozgałęzienie, pozostawia

ruch na rzece, na łasce każdego wielkiego mocarstwa wojskowego, zajmującego ten brzeg.

Czyż nie przetrzała ogólności skłoniła Europę do rewizji i sprostowania w r. 1857 pierwszej formuły komisji międzynarodowej, mającej z mocy traktatu 1856 oznaczyć nową granicę między Multanami i Besarabią rosyjską? Czyż niedłatego, aby zamknąć wszelką komunikacyę z Dunajem przez jezioro Jalpuk, uchwała mocarstw przyznała Rumunii Belgrad i Tabok?

Zamierzona i zaproponowana obecnie zmiana pozabawiała Rumunię środków działania ściśle potrzebnego równo do jej rozwoju materyalnego jak do regularnego pełnienia misji publicznego porządku, która jej została zastrzeżoną.

Byłoby co najmniej nierozsądkiem ze strony rządu rumuńskiego zostać panem ujść Dunaju i brać na siebie odpowiedzialność za ich straż, nie mając za podstawę brzegu besarabskiego, nad którym prawowite panowanie dozwoliłoby jej jedynie broń skutecznie aneksów, w jakich wszedłby posiadanie.

Przewidzenie, zbyt usprawiedliwione nauką przeszłości, pewnego zwolnienia ruchu handlu na Dunaju, jest w oczach Rumunii zbyt straszną groźbą, aby wszelkie jej usiłowania nie dążyły zażegnać ją. Zniszczyć lub narazić bezpieczeństwo wolnego ruchu na rzece, jest to sparaliżować i zatamować stopniowy rozwój państwa rumuńskiego. Wywonne daty statystyczne i niezaprzeczone pojęcia topograficzne, dowodzą wspólnie słuszności tego twierdzenia.

Obok tych argumentów czysto ekonomicznych występują ważne względy wyższej sfery politycznej. Utrata Besarabii, po ofiarach krwi i pieniędzy, w zamian których Rumunia spodziewała się lepszej nagrody, utrata Besarabii, nazajutrz po ogłoszeniu niepodległości, wzniciłaby w kraju poruszenie, którego skutki mogłyby się stać zgubnem Należy do Europy, tak troskliwej o utrwalenie pokoju, którego wszyscy pragną i potrzebują, uchylić niebezpieczeństwo nowych zamieszek na Wschodzie.

Taki jest pogląd na kwestyę, jaki rząd rumuński pragnie przedewszystkiem przekazać życzliwej uwadze i światłej przeczności gabinetów europejskich.

Najdroższemu jej życzeniem jest zachować lojalność i spełnić godnie zaszczytne stanowisko, jakie mu nadano u ujść wielkiego kanału, przez który odbywa się handel środkowej Europy ze Wschodem.

Jest więc niezbydny obowiązek gabinetu bukareszckiego oświadczyć mocarstwom, które w r. 1856 miały wiarę w naród rumuński, że nowe jako stworzone przez dzielne ofiary Rumunii, posiadanie Besarabii i Deltę Dunaju, może jedynie utrwalic księstwo w swej niepodległości. Przez to byłoby zapewnionem rzeczywiste powodzenie spełnienia misji poruczonej mu od roku 1856, przez przewidującą szczerobliwość Europy, to jest energicznej i wiernej straż nad wolną żeglugą na dolnym Dunaju.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 22 marca.

Magistrat wydał zakaz sprzedawania starzyny w niedzielę i święta na Kazimierzu na załame z ulicy Krakowskiej na ulicę Józefa z powodu tamowania ruchu i przeniesie kazal tę tandetę od d. 1 kwietnia na plac Żydowski, dawniej ulicę Szeroką na Kazimierzu.

— Na pomnik Piusa IX w katedrze na Wawelu złożyli: XX. z Wielkopolski 20 zlr., pp. J. K. Kaczmarek 10 zlr., Dr J. Skrochowski 5 zlr., X. J. Broda 2 zlr., W. R. i K. M. razem 2 zlr., składka parafian i X. Probuszowa w Krzeszowie 10 zlr.

— Na wsparcie nieszczęśliwych Polaków w Turcyi złożyli: p. J. K. Kaczmarek 10 zlr., X. J. Broda 2 zlr.

— Towarzystwo lekarskie krak. odbyło wczoraj zwyczajne posiedzenie, na którym po załatwieniu kilku spraw administracyjnych, Dr Skórczewski odczytał ostatnią część swojej rozprawy o zwałtieniu przewodu pokarmowego i leceniu tego cierpienia w Krynicy, a Dr Obtułowicz przedstawił najnowsze środki do wstrzykiwań podskórnych i zdał sprawę z własnych pod tym względem doświadczeń; poczem wybrano członkami Towarz. Drów Świrskiego z Jastu, mag. farm. Józefa Trauczyńskiego w Krakowie i Brudzińskiego z Mikulinie.

— Jutro na benefis sympatycznej artystki panny Wojnowskiej przedstawioną będzie nowa sztuka z angielskiej *Nelly Armroyd*, która wielkiem w tym roku cieszyła się w Londynie powodzeniem. Pani Aspergerowa znakomita artystka teatru lwowskiego, widziała ją przedstawioną w Londynie przeniosła ją następnie na scenę lwowską, skąd dostała się i na krakowską.

— Dziś przed południem zajęli się w Rynku Kazimierskim pod L. 14, sadze w kominie piekarni. Straż pożarna zapobiegła spiesznie wybuchowi ognia. Z powodu niedokładnej budowy komina zabroniono użycia pieca piekarskiego, aż do orzeczenia władzy.

— Wczoraj wieczór oderwał się kawał gżemu z domu pod L. 101 w ulicy Grodzkiej, nikogo jednak nie uszkodził.

— Rada szkolna krajowa nadała z fundacyi hr. Jana Septyckiego stypendjum 126 zlr. Władysławowi Tietzowi, uczniowi szkoły realnej w Jarosławiu.

— Tissot, autor dzieła o kraju miliardów, wybiera się na zwiedzenie Galjery i Węgier, jak zwiędził już i opisał Wiedeń.

paga		ładaj		placa	ładaj
90	—	—	Napoleondory	09 53 ¹⁰	09 54 ¹⁰
—	—	—	Sweryny angielskie	11 15	12 —
—	—	—	Imperyjskie rosyjskie	09 78	09 80
—	—	—	Srebro	105 70	105 80
—	—	—	Srebro, kupony	—	—
—	—	—	Bank. pań. Niemiec. za 100 rs.	58 70	58 80
—	—	—	Rubel pap.	1 27 ¹⁰	1 28
98 50	99 50				
Swów 21 marca					
72 50	72 76		Dukat holenderski	5 50	5 59 ¹⁰
155	156 —		— cesarski	5 53	5 62 ¹⁰
149 50	150 —		Fukimperski rosyjski	9 62	9 78 ¹⁰
112 25	112 76		Rubel srebrny rosyjski	1 77	1 87 ¹⁰
—	—		— papierowy	1 27	1 39 ¹⁰
100 75	101 25		Marki (100)	58 25	59 25 ¹⁰
97 50	—		— Listy zast. Tow. kr. gal. 5%	84 80	85 40
106 75	107 25		— „ Banku hipotecz.	78 80	79 40
—	—		— „ Oblig. indemn. bez kuponu	89 75	90 60
87	88 —		Akcyje kolei gal. K. L. bez k.	84 30	85 30
—	—		— „ Lwow.-Czern.	245 50	247 60
102 —	102 50		— „ Banku hipot. gal.	120 50	122 50
101 25	101 50			240 50	243 —
Warszawa 20 mar.					
77 90	78 95		Listy zastawne 1ej seryi	99 75	—
77 50	77 75		— „ 2ej seryi	99 75	—
64 90	65 80		— kupon	097 ¹⁰	—
—	—		— „ nowe	97 25	97 61 ¹⁰
—	—		— kupon	120 ¹⁰	—
—	—		— likwidacyjne	85 45	85 7 ¹⁰
Kolej warszawsko-wiedeń.				121 ¹⁰	—
— hydrokoka				—	—
5 66 ¹⁰	5 61 ¹⁰		Kolej. polska prez. 1864 r.	230 —	—
5 60 ¹⁰	5 61 ¹⁰		— 1866	226 —	—

